

Rady Sakiewicza w przededniu Marszu Niepodległości

11 listopada 2022

Tegoroczny Marsz Niepodległości, który ulicami stolicy przejdzie już po raz trzynasty przez wielu określany jest mianem wyjątkowego ze względu na sytuację międzynarodową a szczególnie wojnę na Ukrainie. Jak co roku wydarzenie tuż przed 11 listopada jest szeroko komentowane w mediach wszystkich nurtów. Swoje pięć groszy, tuż przed samym marszem, we wstępniaku tygodnika „Gazeta Polska” postanowił dorzucić jej redaktor naczelny Tomasz Sakiewicz, jeden z najgorliwszych. a zarazem najbardziej pociesznych jastrzębi obozu władzy słynący przede wszystkim z przeszczepiania na polski grunt manii „makkartyzmu”.

Sakiewicz w swoim wstępniaku czyni swoją, założoną w 1993 roku, gazetę bezpośrednim spadkobiercą pisma o tym samym tytule wydawanego do 1907 roku, gdy jej redaktorem naczelnym był Roman Dmowski i reaktywowanej przez piłsudczyków pod koniec lat 20 ubiegłego wieku, a tym samym siebie samego niejako strażnikiem ich zasług, nie tylko łączącym oba patriotyczne nurty, ale także kimś o szczególnej roli do odegrania w dzisiejszych, niespokojnych czasach. Megalomania Sakiewicza, którego periodyk, poza nazwą, nie ma wiele wspólnego ze wspomnianymi, dawnymi wydawnictwami znana jest tak samo jak jego lekkość w rozdawaniu „ruskich onuc” wszystkim, którzy odstają od wizji świata jego środowiska na zasadzie podobnej do znanych z minionej epoki „odchyłeń nacjonalistycznych”. Z tej pozycji postanawia udzielać rad polskim narodowcom.

Pisze on, że „od wielu lat próbuje się wmawiać, że prawdziwi narodowcy muszą być sceptyczni wobec Zachodu, szczególnie USA, a otwarci na Rosję” stawiając się w roli rzekomego obrońcy środowiska narodowego. Nie wyjaśnia przy tym kto „próbuje

wmawiać" rzekomą otwartość na Rosję, na czym ma ona polegać, natomiast „zarzut” sceptycyzmu wobec Zachodu czy USA nie jest sprecyzowany, co nie powinno dziwić gdyż redaktor należy do obozu o nastawieniu wprost wasalnym wobec Waszyngtonu a w dzisiejszej sytuacji sceptycyzm wobec działań „naszego najważniejszego sojusznika” (czegokolwiek by one nie dotyczyły) jest przez wielu ludzi, a już szczególnie odbiorców „Gazety Polskiej”, kojarzony automatycznie jako „odchylenie prorosyjskie”.

Aby podkreślić „podłość” sceptycyzmu wobec USA przywołuje on, mordowanych przez komunistów, Żołnierzy Wyklętych, co choć jest zagrywką żenującą, trafia jednak na podatny grunt. W tym miejscu podkreślić wypada, że to właśnie media Sakiewicza celowo nie rozróżniają polskich narodowców od liberałów, którzy lubią określać się dziś mianem „wolnościowców” (na kierunku walki z Konfederacją, niewypałem pt. kolejne zjednoczenie prawicy) czy polskich nacjonalistów od kabaretowych przebierańców, których wygłupy wykorzystują do ośmieszania środowiska na takiej samej zasadzie jak „Gazeta Wyborcza” czy inne „Onety”. Na koniec „Michnik prawicy” wyjaśnia o co naprawdę chodzi w tym tekście pisząc: „Cieszy mnie, że Marsz Niepodległości, mający za hasło budowanie wielkiej Polski, przypomina dzisiaj, że ogromnym zagrożeniem jest imperializm rosyjski. Trochę jednak zdumiewa, że są ludzie podający się za narodowców, którzy z tego powodu chcieli zwalczać kierownictwo marszu. Widać mamy w Polsce narodowców polskich i rosyjskich”. Chodzi więc o obronę „naszych narodowców” i obrzucenie błotem tych „nie naszych”, zakwalifikowanie ich jako „tych ruskich”, z czego słynie Sakiewicz i jego media.

Cały ten tekst okazał się więc odniesieniem do konfliktu wewnątrz samego Stowarzyszenia Marsz Niepodległości i obroną jego obecnego prezesa Roberta Bąkiewicza, któremu zarzuca się dryfowanie w stronę przejęcia marszu przez rządzącą partię oraz wskazanie czytelnikom (wyznawcom?) „Gazety Polskiej”, kto

jest dobry a kto zły. Do „ruskich narodowców” lekką ręką zaliczeni zostali wszyscy ci, którzy od kilku już lat zwracają uwagę i krytykują kierunek w jakim podąża Marsz. Nie tylko ci, którzy zaangażowani są organizacyjnie / personalnie w Stowarzyszenie MN (od kilku dni pojawiały się w sieci oświadczenia i komentarze ze ścisłego kierownictwa SMN świadczące o tym, że Robert Bąkiewicz w podejrzany sposób zabezpiecza swoją pozycję w tej organizacji) ale wszyscy, którzy mają jakiegokolwiek zastrzeżenia co do kierunku/przesłania marszu. Akcja „przejmowania ruchu narodowego” i samego Marszu? Lepienie z plasteliny „naszych narodowców”? Jeśli ktoś, po przeczytaniu tych słów, pomyślał odruchowo, że to teoria spiskowa niech włączy sobie Telewizję Republika (której szefem jest Tomasz Sakiewicz) i obejrzy program „Zdaniem Kowalskiego”.

Tak, tego Kowalskiego. Byłego kandydata Ruchu Narodowego na prezydenta Polski (2015 rok). W styczniu 2022 roku dostał on autorski program pt. „Zdaniem Kowalskiego” w TV Republika. Wcześniej angażowany był jako „ekspert” od spraw wszelakich w TVP Info, w programach „Jedziemy” red. Michała Rachonia, dziś jest regularnym gościem prowadzonych przez małżonkę red. Rachonia programach telewizji Sakiewicza Katarzynę Gójską. Kowalski miał zostać twarzą „narodowców PiSu”; organizację takiego środowiska powierzono Antoniemu Macierewiczowi (projekt był „pompowany” w mediach Sakiewicza, jednak skompromitowany Kowalski i zrzeszeni wokół niego ludzie wyrzuceni ze stowarzyszeń i organizacji narodowych nie sprostali zadaniu). Kowalski został wynagrodzony własną audycją w telewizji Sakiewicza po 2,5 roku pracy dla lubelskiej sekty religijnej posiadającej kontakty z żydowskimi ekstremistami z USA, Izraela, Wielkiej Brytanii oraz o bardzo niejasnych źródłach finansowania (mimo to w ich programach występują politycy z pierwszych stron gazet). Inwestycja w Kowalskiego była nietrafiona.

Czy nadchodzi czas Bąkiewicza? Wstępniak Sakiewicza bardzo

spodobał się redaktorowi Janowi Bodakowskiemu z „Mediów Narodowych”, gdzie w komentarzach także odnotować można irytację widzów proPiSowską linią. Red. Bodakowski, udając zaskoczenie i zdziwienie wstępniakiem Sakiewicza mówi: „Piekło zamarzło!”. Nie odnotował zależności? Nie zorientował się w grze? Sakiewicz broni narodowców! Niech tłumaczy sobie to tak, ten kto chce. Pod odczytaniem przytoczonych wyżej fragmentów red. „Mediów Narodowych” przyznaje rację red. Sakiewiczowi gdyż... właśnie „ruscy narodowcy” czepiają się jego szefa czyli Roberta Bąkiewicza. Tutaj z kolei „dziwnym” jest fakt, że red. Bodakowski jest tym, który w „Mediach Narodowych” kręci temat przebierańców czyli tzw. „kamratów” czy sekty „Chojeckiego” (choć temat Mariana Kowalskiego jest trochę marginalizowany), odnotował też fakt, że radykalnym nacjonalistom (AN, „III Droga” i środowiska pokrewne) naprawdę trudno zarzucić jakiegokolwiek sympatie prorosyjskie. Do zobaczenia jutro na Marszu Niepodległości z kolumnie tych, których nie lubi ani Sakiewicz ani Bąkiewicz!

Autorstwo: Ajwaj

Źródło: Autonom.pl